

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Rua Em. Parneta, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 15\$000
W Argentynie 7 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru \$400
Za Kurytybą \$500

Adres na listy
i przesyłki
pieniężne:
GAZETA
POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANA
Wydawca
Paweł Nikodem

NR. 11 KURYTYBA · S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 12 MARCA ROK 1939
DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

WYSTAWA W PONTA GROSSIE

Ponta Grossa, parańska „księżniczka stepów” gotuje się do drugiej wystawy, której otwarcie nastąpi — jak już o tem wspominaliśmy — dnia 19 marca, w niedzielę, przy udziale przedstawicieli władz oraz szerokiego sfer hodowców i rolników. Wystawy są z jednej strony przeglądem dorobku danego kraju. Każdy wystawca stara się dostarczyć najlepszy produkt. A dlatego właśnie wystawa z drugiej strony jest doskonałym, krótkim kursem, gdyż można z niej wynieść niejedno cenne spostrzeżenie, aby je następnie zastosować w życiu codziennym. Dlatego też Druga Wystawa Hodowlana w Ponta Grossie, organizowana przez rząd parański, jest wartą przewidzenia i należy wyrazić życzenie, aby miała jak najwięcej zwiedzających. Dobra sposobność zwiedzenia jej nada-

się szczególnie dla kolonistów, mieszkających w pobliżu Ponta Grossy, jakoteż tych, którzy w czasie od dnia 19 do 31 marca przyjadą tutaj za sprawunkami lub też znajdą się w Ponta Grossie przejeżdżając. Wystawa obejmuje najlepsze okazy rasowe bydła użytkowego, hodowanego w Paranie. Znajdziemy tu konie pociągowe i podsiadło krwi angielskiej, buhaje i krowy ras mlecznych oraz czernych, między nimi stado czernowłosej rasy z Polski, które przybyło przed rokiem do Alfonsa Penna i zaaklimatyzowało się znakomicie w naszych warunkach. Będą tu nadto owce rasowe, oddziały drobiu i oddziały pszczoł. Wystawy dopełnią produkty mleczne i mięsne. Jednym słowem — wystawa w Ponta Grossie będzie warta zwiedzenia.

Nowy papież — kardynał Pacelli Przybrał imię Pius XII

Tym razem kolegium kardynałów dokonało wyboru papieża w zdmuchniętym krótkim czasie. Konkławe zebrało się dn. 1. 3. Nazajutrz z rana nastąpiły dwa pierwsze głosowania, pozostałe bez wyniku. Na 3-cim, popołudniowym głosowaniu dnia 2. 3. otrzymał większość 2/3 głosów kardynał Pacelli, który przyjął wybór, i jako nowy papież, obrał sobie imię Pius XII. Wieczorem tegoż dnia wiedeńska o tem Europa i Ameryka przez radi.

Kard. Pacelli został papieżem z ramienia kardynałów zagranicznych, był bowiem ich kandydatem. Telegramy z dn. 28.2. Purpuracy włoscy rozbił swe głosy w pierwszym głosowaniu na różnych swoich kandydatów, a dopiero w następnym głosowaniach przylączyli swe głosy za Pacellem. W pierwszym głosowaniu padły za nim 24 głosy, w drugim 35, a w trzecim 44. Na 62 kardynałów, biorących udział

w konkławe (35 Włochów, 27 obcokrajowców), potrzebna do wyboru papieża liczba wynosiła 42 głosy.

Kardynał Eugeniusz Pacelli (wym. Paczelli) ma 63 lata, urodził się dnia 2. marca 1876 r. papieżem został zatem w dzień

urodzin. Pochodzi z rodziny rzymskiej, ma krewnych, którzy wyjechali na emigrację, i mieszkają we Francji i w Brazylii. Był nuncjuszem Watykanu w Niemczech, od 1930 roku sprawował obowiązki sekretarza stanu, okazując się zdolnym dyplomata. W 1934 r. odwiedził Brazylię i Argentynę, w podróży na kongres eucharystyczny w Bs. Aires, jako legat papieski. W Brazylii panuje duże zadowolenie z jego wyboru. Prezydent Getulio Vargas wystąpił deinde telegram z życzeniami.



Nasze obrazy: Na górnym nowy papież Pius XII, w stroju kardynalskim. Na dolnym widok kościoła św. Piotra w Rzymie i placu przed nim w dzień śmierci papieża Piusa XI. Podobny widok nastąpił dn. 2 marca, gdy nad wieczorem nowy papież pojawił się na ganku, wśród kolumn kościoła, aby błogosławić „Urbi et orbi” (miastu, to zn. Rzymowi i światu)

NAFTA

Umowa Brazylii z Boliwią

Jak powszechnie wiadomo, Brazylija od wielu lat poszukuje u siebie źródeł ropy naftowej (oleju skalnego), aby uwolnić się od konieczności sprowadzania z zagranicy gazoliny i olei, które odgrywają coraz większą rolę w życiu gospodarczym kraju. Poza ogromną sumą pieniędzy, jaka wychodzi z kraju w świat, kryje się w tym fakcie jeszcze wiel-

kie niebezpieczeństwo. Wyobraź sobie, co by się stało w razie jakichś powikłań międzynarodowych. Bez dostawy gazoliny i olei stanęłyby fabryki, transport towarów ciężarówkami, ruch osobowy samochodami, samoloty itd. itd. Ucierpiałby na tem i kolonista, bo znalazłby się w trudnościach zbycia swego produktu rolnego a zakup na towarów



Statek brazylijski w niebezpieczeństwie

Okręt brazylijski „Prudente de Moraes”, który spłynął do Chile z ofiarami dla okolic, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, uknął w Cieśninie Magellana, najechawszy na ławicę piasku. Jak wiadomo, zabrał on także ofiary parańskie, kabotki i herze mary. Okrętowi nie grozi niebezpieczeństwo. Na wiadomość o wypadku pospieszyły z pomocą holowniki chilijskie z portu Magallanes (dawniej Punta Arenas), lecz pierwsze próby ściągnięcia statku na głębie, nie dały wyniku. Cieśnina Magellana należy do bardzo niebezpiecznych szlaków morskich. W 1930 r. nadział się tam na skały okręt niemiecki „Monte Cervantes”, wiozący kilkuset wycieczkowców z Argentyny oraz Urugwaju — i poszedł na dno.

Dalsze szczegóły

Okręt „Prudente de Moraes” miał na pokładzie dwóch praktyków chilijskich, wśród nich kapitańską marynarki, wśród nich szlaku Ma-

gellana. W tych warunkach przykra przegoda statku może być tłumaczona tylko jakimś fatalnym zbiegiem okoliczności.

Do dn. 8. 3. nie udało się

statku ruszyć z ławicy. Dokonują przeładowania towarów z okrętu na holowniki.

Statek „Prudente de Moraes” był jedną z największych jednostek Lloydu Brazylijskiego, ma 183 metry długości, blisko 14 m. szerokości, zanurzenie wynosi 7 i pół m. Obsługiwał linie do Europy i do Stanów Zjedn.

NARADY AMERYKAŃSKO-BRAZYLJSKIE dobiegają końca

Min. Osvaldo Aranha spędził ostatnie dni na szeregu narad tak w Waszyngtonie, jak Nowym Jorku. Skoro tylko wróci prez. Roosevelt zспанiewrów, spodziewają się spisania przedwznowionych narad i wniosków i ubrania ich w formę układu między Stanami Zjedn. i Brazylią.

Główne punkty zopowiadanego układu mają być następujące 1) Stany Zjedn. udziela Brazylii długoterminowego kredytu 20 milionów

dolarów. 2) Brazylija otrzyma ponadto kredyt specjalny dla przeprowadzenia operacji giełdowych 3) Stany Zjednoczone dopomogą Brazylii do ustalenia kursu milirejsa, aby zabezpieczyć walutę brazylijską przed wahaniami na giełdzie międzynarodowej.

Umowa między St. Zj. i Brazylią zostanie zawarta w tych dniach i z końcem bież. tygodnia nastąpi powrót min. Aranha do Rio.

Brazylija zaproponowała Boliwii współpracę w wykorzystaniu jej zasobów naftowych i utworzono komisję boliwijsko-brazylijską dla poszukiwania ropy, z kapitałem 1,500,000 dolarów z oprocentowaniem 3 i pół procent, bez kapitalizowania procentów. Zawarto odnośnie układu i podpisano go dnia 25.2.1938 w Rio de Janeiro. Równocześnie umówiono się co do budowy naftociągów i linii kolejowej z Santa Cruz de la Sierra w stronę Corumbá w Matto Grosso. Według tego układu port Corumbá na rzece Paragwaju ma służyć za wolny port dla Boliwii.

Z tego widać, jak energicznie zabiega rząd brazylijski o zapatrzenie kraju w gazoliny, naftę, oleje mineralne itd. Wiadomość powyższe zacerpnęliśmy z przeglądu fachowego „Mineração e Metalurgia” nr. 12 rok 1938.

Zapisy Obcokrajowców

Delegacje policji w interiorze oraz delegacja porządku politycznego i społecznego w Kurytybie (trot) 7 de Set. i Mar. Fl. Peixoto) prowadzą już zapisy cudzoziemców, wymagane przez dekret. Zapisy te obowiązują wszystkich nie-Brazylijskich w wieku od 18 do 60 lat.

Tymi dniami mieliśmy możność usłyszenia z ust delegata, który stoi na czele odnośnego urzędu w Kurytybie, bliższych wyjaśnień na ten temat. Zapisy poza Kurytybą są bezpłatne, trzeba tylko opłacić „selle” poczem delegat policji wyda zainteresowanemu poświadczenie wpisu w księgę i stwierdzenie legalnego pobytu w Brazylii. Książeczki tożsamości (carteiras de identidade) w interiorze nie są wydawane.

W Kurytybie natomiast w delegacji porządku pol. i społ. trzeba wyrobić sobie tak poświadczenie o legalnym pobycie jak i książeczkę tożsamości, której koszt wynosi tylko 20 milrejsów.

Zapisy te lepiej zrobić wcześniej a nie odkładać na ostatnie miesiące, bo wtedy skutkiem masowych zgłoszeń biura gotowe być przelotnie i za interesowni mogą być narażeni na stratę czasu — gdy tymczasem podczas bieżących miesięcy sprawy te mają szybki bieg i zatwierdzać się bezzwłocznie.

Zapamiętaj

dobrze
ten
znak

Pomada Minancora

Jest to godło znanej i cudownej maści

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał być usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zafatwnioną od 9 lat. Były setki podobnych wyleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwa POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzućcie naśladowców! Żądajcie tylko MINANCORĘ. Odrzućcie, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora”, Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej“ w S. Paulo:

J. M. HOLESKI

rua Joao Teodoro nr. 194

Umowa o Kawie

W Rio odbył się zjazd przedstawicieli stanów, produkujących kawę, wśród których znajdował się także przedstawiciel Parany...

Do dnia, czerwca 1941 nie wolno zakładać nowych plantacji kawowych, pod karą 5 milreisów...

Przy poszukiwaniu skarbu

W stanie S. Paulo, na fazendzie S. Joaquim koło stacji S. Joao Novo kilku tamtejszych obywateli jest zajętych poszukiwaniem legendarnego skarbu...

Nauka języka angielskiego

W S. Paulo istnieje stowarzyszenie paulistańskie kultury anglo-brazylijskiej, które, jak corocznie, otworzyło szkołę dla nauki języka angielskiego...

Naturalizacja

Dyplomy naturalizacyjne otrzymali swożem m. i. trzech obywateli polscy: Borys Abramson, Benjamin Zimelewicz i Nelson Kaczynotri (?)...

„Nietopierzowa“ zabawa

Niejaki Luiz z przydomkiem „nietopierz“ (morcego) wystąpił publicznie i strojowo w szeregu ulicznej karnawału w S. Paulo...

Wielki pożar

Na wyspie Iha G-ande koło Rio wybuchł pożar w tamtejszym g-achu wieżniennym. Trwał 2 godziny i wyrządził szkodę na 150 tysięcy milreisów...

Sprawy polskie w prasie

Poza wiadomościami telegraficznymi dość rzadko spotyka się w prasie brazylijskiej artykuły na tematy polskie...

Powódź w Garatinguetá

W ciągu stycznia i lutego miejscowości Guaratinguetá w stanie S. Paulo ucierpiała dwukrotnie przez powódź i znalazła się pod wodą...

Advertisement for Elixir de Nogueira, including a bottle image and text: 'NIE ROB DOŚWIADCZENII! JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW...'

Advertisement for Palace Hotel in Curitiba: 'PALACE HOTEL KURYTYBA Rua Barão do Rio Branco 62...'

Z PLACOWEK RZPLITEJ

Posel Skowronski u prezydenta Vargasa

PAT. Dnia 23.2 prezydent dr. Getulio Vargas przyjął w swej letniej rezydencji w pałacu Rio Negro, w Petropolis, na dłuższym, specjalnym posłuchaniu, posła Rzplitej w Rio de Janeiro dr. Tadeusza Skowronskiego.

Urlop Poła

PAT. Szybkoieżnym statkiem włoskim „Conte Grande“, który odszedł z Rio dnia 4.3, wyjechał do Polski na okres 3 miesięcy, posłem Rzplitej w Rio de Janeiro, min. Tadeusz Skowronski.

Zjazd Konsulów w Rio

PAT. Z końcem lutego bawili w Rio de Janeiro służbowo Zplitej w Placówce konsularnych Rzplitej w stanach południowych, mianowicie konsul generalny Józef Gieburowski z Kurytyby i wicekonsul Jan Wróblewski z Porto Alegre.

Objazd Chile i Peru

Sekretarz poselstwa Rzplitej w Buenos Aires, Wacław Dostał u- dał się w dwumiesięczną podróż do republik Chile i Peru. Przeprowadzi on z tamtejszymi władzami konferencje w sprawach handlowych i osadniczych.

Konfederacja Barska

— Dla „Gazety Polskiej“ napisał Franciszek Koch —

Wyrwij, a staniem potężna i cała Wyrwij, a staniem, staniem ludu dzielny, Z młodzieńczą siłą i w szacie weselnej, W ziemicy ojców, od morza do morza.

Dnia 28 lutego b.r. mija 171 lat od pamiętnej w dziejach Konfederacji Barskiej. Nie byłoby ówczesni Polacy potomkami bohaterów, co pod Czarnieckim i Sobieskim świat zadziwił...

Były chwile bardzo pomyślne dla Konfederacji, zwłaszcza gdy Turcja wypowiedziała wojnę Rosji. Cudów miasta dokazywał młody Kazimierz Pułaski, obronił dla Turcji Chocim, ostrzegając przed zamierzoną zdradą baszy chocimskiego...

Wyszły wtedy na jaw, prawdziwe cele kryjące Katarzyni w ulęgłości jej króla. Najlepsze i naderżali się główni inicjatorzy ru hu w Barze, małej twierdzy w wojew. bractawskim, i tam w obecności zjazdu szlachty okolicznej zawią- zali konfederację dla ratowania niebezpieczeństwa Ojczyzny.

W twórcami jej byli biskup kamieniecki Adam Krasiński, starosta warecki Józef Pułaski z trzema wami, Jan Czarnecki Potocki, Lubomirski wojewodzina bractawska i wiele innych.

Carowa, dowiedziawszy się o tem, wypowiedziała wojnę konfederatom. Już przy końcu maja w trzy miesiące po zawiązaniu, jej konfederatów urosły i rozszerzyły się na kilka województw. Potocki pobił Rosjan pod Winnicą, zajęto Mohilew. Pod Berdyczowem odznaczył się młody Kazimierz Pułaski...

Bronił się jeszcze w Częstochowie bohater: Kazimierz Pułaski, przez siedemnaście dni szturmował Moskalów do forty cy jasno- górskiej. Widząc niemożliwość dłuższego oporu, opuścił Pułaski potajemnie fortecę, a załogę polską poddał się królowi, nie Moskwiem. Po upadku Tyńca nad Wisłą w okolicy Krakowa, ostaniej plucówki konfederackiej, u- parła Konfederacja Barska po czterolatnich zmaganiach w obro-

nie wolności i honoru Rzeczypospolitej.

Konfederacja Barska była pierwszą w długim szeregu walk narodu polskiego o niepodległość. Zakończył ten szereg wielki wódz narodu Józef Piłsudski powołując Legiony do walki czynnej o wolność najdroższej naszej Ojczyzny. Rozmyślając nad przyczyną upadku Konfederacji dojdziemy do wniosku, że społeczeństwo ówczesne nie dorosło do tak wielkiego postępowania, jak zrzuca- nie jarzma obcej opieki. Jednak udział narodu był wielki, gdyż w czterolatnich walkach zginęło około sześćdziesiąt tysięcy Polaków. Zgubił Konfederację brak wódza do kierowania sprawą tak doniosłą. Gdyby te sześćdziesiąt tysięcy znalazły się były w rękach wódza z geniuszem Czarnieckiego lub Piłsudskiego, wy- starczyłyby była ta liczba do zupełnego wypędzenia Moskali.

Najboleśniejszą stroną tej wolny, to udział wojsk królewskich w prz- mierzu wrogiem ojczyzny przeciw własnym braciom. Przyjęcie przez króla narzuconej mu ze strony Rosji pomocy, pozosta- nie na zawsze niezatarta plama na imieniu Stanisława Augusta. Dziś po 171 latach musimy schylić czoło przed bohaterami pierwszej walki o wolność Ojczyzny. Z błędów przeszłości, czer- pmy naukę i mec wytrwania. Narod polski doby współczesnej, wolny od prywaty i partynictwa pod wodzą mężów opatrznościow- ych, jakimi są najukochańszy wódcami ziemii Najjaśniejszej. Rzeczposp. p. prof. Ignacy Mo- ściżycki i Wódz narodu Marszałek Śmigły Rydz stanie jak jeden mąż w obronie Ojczyzny, gdyby się tego okazała potrzeba. Pierwszym bojownikiem o nie- podległość Ojczyzny — cześć!

Z RIO GRANDE

Wyzwóz ryżu

W ciągu lutego stan RGrS wy- wózził 110 tysięcy worków ryżu, z czego 66 tys. worków do innych stanów, a 44 tysiące zagra- nicę. Argentyna zamierza spro- wadzić w ciągu br. 80 tysięcy worków ryżu riograndeńskiego.

Kolegium Wojskowe

Dekretem rządu federacji, kolegium wojskowe w Porto Alegre zostało zamienione na szko- łę kadetów.

Wystawa rolniczo-hodo- wlna

W Passo Fundo otwarty wy-

stawę produktów rolnych i hodo- wanych. Głównie zainteresowanie zwiędzających budzą okazy psze- niczy krajowej. Równocześnie z wystawą wykazują się drogowi sąsiednich municypioów, na którym omówiono potrzeby ko- munikacyjne.

Kanal Porto Alegre — Torres

Firma Dahne Conceição wraz z jednym z przedsiębiorstw belgijskich zaofiarowała rządowi stan- nową przeprowadzenie studiów nad możliwością kanału morskiego z Porto Alegre do Atlantyku.

Rozwój polskiej linii okrętowej

PAT. Linia Południowo-Amerykańska „Gdynia Ameryka“ za- kupiła dwa motorowce frachtowe każdy po 4500 ton nośności i średniej szybkości roboczej 10 węzłów. Statki te pływają dotych- czas pod banderą norweską, jako m/s „Rio Negro“ i m/s „Rio Par- do“. Przechodząc do rejestru pol- skiego, nazwane zostały m/s

„Morska Wola“ i m/s „Stalowa Wola“. Wobec wzmagającego się ruchu towarowego na Linii Po- łudniowo-Amerykańskiej, statki te włączono jako jednostki naszej floty GAL'u, utrzymywac będą regularną komunikację na tej linii. Uroczystość podniesienia bande- ry i nadanie nowej nazwy „Mor- ska Wola“ dla m/s „Rio Negro“ odbyła się w Gdyni dnia 22 br. Wyjazd statku z Gdyni w pierw- szą podróż na tej linii przewi- dziany był około 1 marca br.

Dostawa i włączenie do pol- skiej floty drugiego statku m/s „Rio Pardo“ oraz przemianowa- nie na m/s „Stalowa Wola“ na- stąpi w Gdyni w połowie maja br.

Dr E. Tempski LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kli- niki Wewnętrznej Uniwersytetu Pa- rańskiego. Był hospitantem Szpitali pol- skich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i złamań przez najnow- sze metody.

Polecaj Gazetę sąsiadom

Advertisement for Sanguinol: 'SANGUE SANGUE SANGUE SANGUENOL (Formuła niemiecka) Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arsenik i I.0'.

Advertisement for Gdynia-Ameryka Linje Żeglugowe S. A. including a ship image and a shipping schedule table with columns for destination and departure times.

du maszyn drukarskich. W dzien- niku „Correio da Manhã“ z dn. 21.2.39 znajdujemy jego artykuł o zwycięstwie Polski nad Rosją bolszewicką w 1920 r. Wyrażamy Szcz. Autorowi uznanie za jego liczne, a zawsze godne i celowe wystąpienia przed opinią społeczną, gdy tego interes polski wy- maga.

Advertisement for a dental clinic: 'CHOROBY Zębów i Jamy Ustnej Leczę sumiennie, bez bólu, najnow- szą, gwarantowaną metodą. Zęby sztuczne ostatnich wynalazków, mo- stki z porcelany, plomby (korony Ja- cket) itp. Własne laboratorium, pro- mienie Roentgena, elektro koagulacja. Jose Lévkovich, Dentysta Av. S. Joao, 324 — 7 piętro Apartament 701 — Telefon 4-1485 Godziny przyjęć: Od godz. 9 do 11 rano i od godz. 14 do 19 po poł. S. PAULO'

Advertisement for a printing shop: 'Drukarnia „Baltica“ w S. Paulo Wykonuje druki we wszystkich językach Bilety wizytowe, handlowe, listy i ko- perty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wagół wszelkiego rodzaju druk. Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadaniem na kosz- ta przesyłki. Adresować: TIPOGRAFIA BALTICA Alexandre Bumbli Rua Joao Theodoro, 194 — SÃO PAULO Tel. 4-2640'

Piłsudski i Dmowski

Wspomnienia

Hrabia Adam Tarnowski, minister pełnomocny w stanie spoczynku i byłym ambasador Austro-Węgier przesłał redakcji „Czasu” w Warszawie fragment s'wych wspomnień, stanowiących fragment do stosunków, które istniały między Józefem Piłsudskim i Romanem Dmowskim.

Jako przynależny do zaboru austriackiego, nie miałem przeważnie większą część życia sposobności spotkania Romana Dmowskiego i poznałem go dopiero w roku 1920 w Warszawie — pisze hr. Tarnowski.

Pomimo tej ściślej i raczej przelotnej znajomości łączyło mnie z osobą, a dziś łączy z pamięcią zmarłego pewne wspomnienia, które powinno być zarejestrowane, a to tym bardziej, że opinia publiczna zajmuje się żywo właśnie tą kwestią, o której ja na podstawie faktycznego, własnego przeżycia prawdę powieść mogę.

Gdy Roman Dmowski wojnie światowej i wielkiej roli, jaką odegrał w Paryżu, powrócił do Warszawy, postarałem się — biorąc jeszcze wówczas jaki taki udział w życiu politycznym — o spotkanie z nim. Po pierwszej rozmowie na terenie neutralnym, odwiedziłem go w jego mieszkaniu, które zajmował w przydzielonej przy ślepej ulicy, będącej odnogą Marszałkowskiej, za kościołem Zbawiciela.

Dla wspólnego dobra

Podkreśliłem wobec Dmowskiego głęboką troskę, która mnie trapi z powodu braku współpracy tych 2 ludzi, z których każdy albo odegrał już, albo powołany jest jeszcze do odegrania roli dziejowej wagi: położeniem nacisku na szkodę i krzywdę, która się Polsce dzieje i wskazałem na nieobliczalnie zbawienne następstwa, które sorożum zbliżenie, a cóż dopiero porozumienie Romana Dmowskiego z Naczelnikiem Państwa by mieć musiało...

Następnie wyznałem, że Naczelnika Państwa znam jeszcze z czasów, gdy kolegował z nim w Radzie Stanu, że dotąd nigdy nie odmówił mi przyjęcia, gdy się zgłosiłem; że bywałem w Belwederze, ile razy mi się to

wydawało potrzebnym; że Naczelnik Państwa zatrzymywał mnie nieraz na dłuższe rozmowy polityczne i znosił moje w dyskusji sprzeczki, że wydał mi się, iż mógłbym z pewnymi widokami powodzenia podjąć się pośrednictwa, jeśli R. Dmowski wyrazi na to swą zgodę.

Za pomyślny rezultat — nie upewniwszy się przed tym u Naczelnika Państwa, co uważałem za wykluczone — nie ręczyłem Dmowskiemu — rozumie się...

Zgoda

R. Dmowski nie odpowiedział mi najpierw ani tak, ani nie dopiero po drugiej rozmowie upoważnił mnie do pośrednictwa, zaznaczając, że nie ma prawa nie przyjąć mojej propozycji; oświadczył przy tym, że jeżeli przyniosła mu odpowiedź, iż Naczelnik Państwa go przyjmie, zgłosi się zaraz do Belwederu.

Audiencja, którą miałem tam dzień lub dwa dni później rozpoczęła się od rozmowy na temat sytuacji wojskowej. Naczelnik Państwa nie ocenił jej różowo — był zatroskany i nie tań tego.

Po wyczerpaniu powyższego tematu, wyłuszczyłem i poparłem w formie, która wydawała mi się najwłaściwszą dla Marszałka J. Piłsudskiego, myśl wejścia w kontakt osobisty z Dmowskim i przyjęcia go.

Niestety, celu zamierzonego nie osiągnąłem...

Bez wyniku

Naczelnik Państwa wysłuchał cierpliwie i uprzejmie podziękował za moją interwencję — upoważnienia jednak do zaproszenia Dmowskiego mi nie udzielił. Stanowisko odmownego, które zajął, nie tłumaczył i o Dmowskim ani słowa nie powiedział.

Pozostało mi tylko donieść Dmowskiemu o braku wyniku i prosić, aby mi go nie wzięło za złe. To uczyniłem i Dmowski przyjął wiadomość milcząco.

Pomniawsz w prasie widziałem wzmiankę o liście Józefa Piłsudskiego do Romana Dmowskiego z grudnia r. 1918, pragnę zaznaczyć, że o liście tym teraz dopiero się dowiedziałem. Na dobru by stosunek mój do Naczelnika Państwa interwencja moja wynikała

mniej ujemnie nie wpłynęła, czego miałem później dowody, a że Dmowski nie zachował do mnie żalu z powodu narażenia go na odmowę, dowiedziałem się parę lat później, gdy jako minister spraw zagranicznych spontanie przyszedł do dyplomacji i z serdeczną insygnacją wyrażał oczekiwanie, iż „jemu tego nie odmówię”. Miesiąc później R. Dmowski przestał być ministrem.

Dziś gdy obaj mężowie...

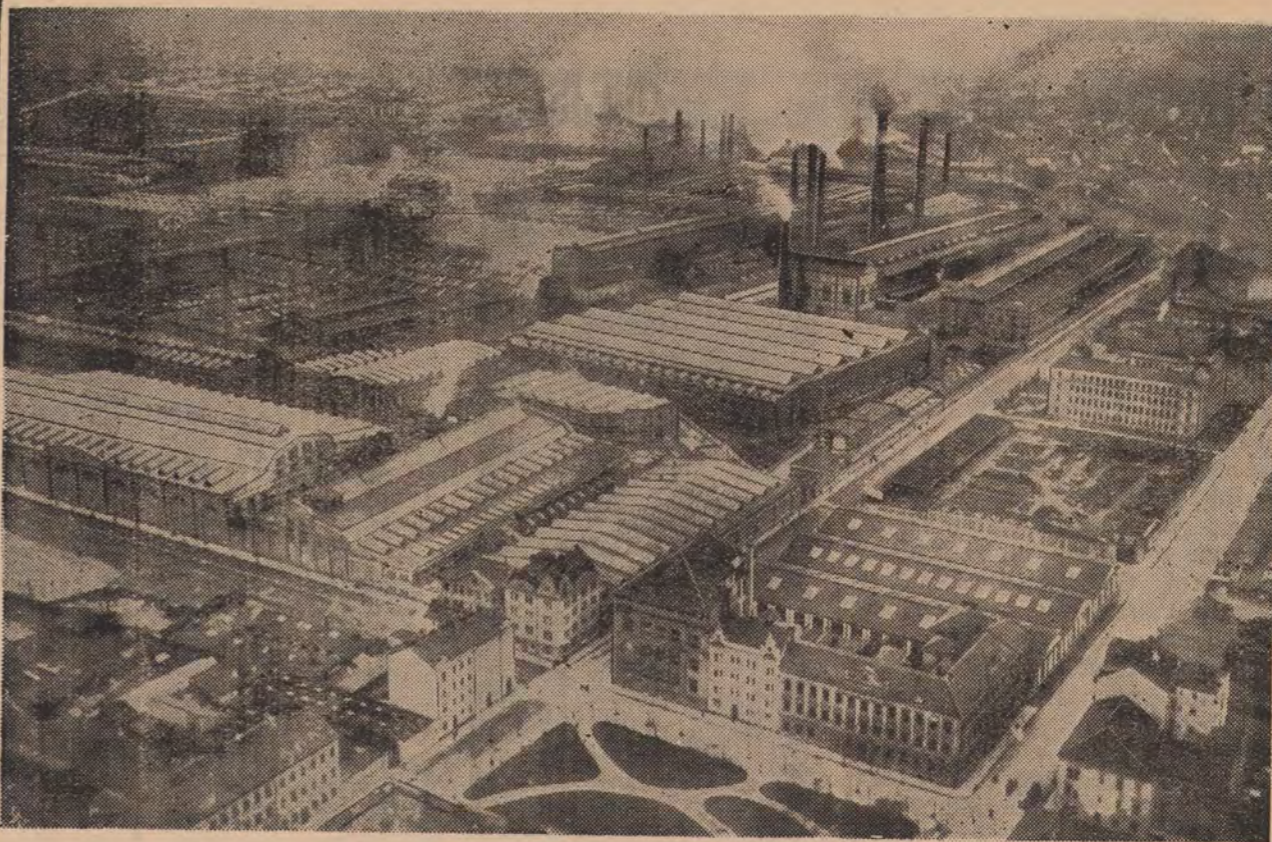
Z mego osobistego przedsięwzięcia i nieudanej próby przysłużenia się krajowi nie potrzebowałem zdawać i nie zdawałem nikomu sprawy; absolutnego sekretu z tego jednak wobec ludzi poważnych nie czyniłem.

Dziś, gdy obaj mężowie stanu żyją — sądząc, że prawdy — prawdy historycznej, którą każdy Polak znać ma prawo — przednim pojęciu utrzymywać — skoro to prawda — mi nie wolno.

Zresztą cześć dla pamięci obu tych wielkich patriotów nie pozwała na jakieś małosłowne nieszczerości. Wynoszą się one wysoko ponad jakowąś potrzebę ukrywania czegokolwiek.

Tyle dla historii — dla wczoraj, a dla jutra chęć i pragnienie, aby drogi, które nie zbiegły się za życia, zwały się teraz po śmierci Tych, którzy je wskazywali, w jeden wspólny kierunek.

Adam Tarnowski.



Pilzno, jedną z największych zbrojowni w Europie

Przy okrojeniu Czecho-Słowacji, Pilzno pozostało wprawdzie w ręku czeskim, ale okolicę z trzech stron zajęli Niemcy, tak że fabryczny, tak do miasta tworzy jakby półwysp czeski, otoczony granicami Rzeszy, a tylko jedną stroną opierający się o państwo macierzyste. Na obrządk pilzneński huta żelazna Skody, w której pracuje 30 tysięcy robotników. Huta ta za czasów austriackich i później do 1938 r. oddawała się głównie przemysłowi wojennemu, fabrykującą sprzęt także dla państw pozaeuropejskich. Czy Rzesza dopuści do dalszego prowadzenia zakładów Skody w tym kierunku nie jest jeszcze rzeczą wiadomą.

DWA MILIARDY ZŁOTYCH

P.A.T. Rząd złożył w Parlamencie projekt trzyletniego planu inwestycyjnego, przewidujący na cele inwestycyjne, poza normalnym budżetem, kwotę 2 miliardy zł. Główna część tej sumy, bo 1 miliard 200 tys. przeznaczona jest na inwestycje związane z zwiększeniem obrony państwa, pozostałe zaś 800 milionów na inwestycje cywilne. W tym ostatnim dziale największe wydatki pójmą na komunikację: koleje żelazne 210 mln., na drogi lądowe 200 mln. i na drogi wodne 75 mln. Znaczną kwotę, bo 115 mln. przeznaczają się na inwestycje w zakresie Min. Przemysłu i Handlu, mianowicie na elektryfikację gazyfikację i inwestycje morskie. Na inwestycje rolnicze przewidzianych zostało 105 mln., a na komunikację pocztowo-telegra-

ficzne 35 mln.

Wydatki komunikacyjne zużyte będą głównie na przebudowę węzłów kolejowych z węzłem warszawskim na czele, na budowę dróg lądowych, zwłaszcza na przebudowę wielkich arterii wodnych z Warszawy w kierunku Poznania, Krakowa, Lwowa, Kresów Wsch. Dalej zbudowane zostaną trzy mosty przez Wisłę, w Szczecinie, Sandomierzu i Nieszawie. W dziedzinie inwestycji wodno-komunikacyjnych, dokonają się budowę zapór wodnych i zakładów wodno-elektrycznych na Dnieprze i Czochowie, oraz wybuduje się zakład wodno-elektryczny na Sołcu w Porąbce. W szerokim zakresie uwzględniono nadto regulację Wisły i budowę drogi wodnej z Zagłębia Węglowego do Central-

nego Okręgu Przemysłowego.

Pokrycia 2 miliardów dostarczą: nadwyżki kapitałowe zakładów ubezpieczeń 500 mln., zorganizowany rynek pieniężny 400 mln., kredyty zagraniczne towarowe i gotówkowe 150 mln., kredyty towarowe wewnętrzne 75 mln., oraz wewnętrzny rynek emisyjny i kredyty krótkoterminowe 900 mln. zł. Rynek wewnętrzny dostarczy nadto sum na zaspokojenie potrzeb inwestycyjnych nieprzewidywanych w planie, a więc na akcję budowlaną, na inwestycje w ciepłej i p. Rynek ten, zdaniem w. c. premera, wypełni zadanie, jest dostatecznie siłny.

P.A.T. W Warszawie zmarł sekretarz gen. Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół”, inż. Michał Terech. Zmarły był jednym z współzałożycieli „Sokoła” a swego czasu piastował stanowisko wiceprezesa Związku.



Materiały na ubrania, zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa. Rua 15 de Novembro 369. Telefon 90-9. — Kurytyba

nieustraszoną moc i niby żelazną garścią ponosi i rzuci na wroga.

— Biegiem! Biegiem! Na bagnety!

Skacze, niby rozszochany lew, i uderza, jak huragan. Bojowa furia niesie go i cisną w odmięty strasznej, niemiłobliwej walki. Już nie wie, co się z nim dzieje.

— Naprzód! Za wolność! Za Ojczyznę! Naprzód! — jakby sam Bóg wołał na niego.

Więc też kłębiła szalał: kłut, mordował, walił kolbą niby cepem, miazdżył, zabijał i o Boże! zwyciężał. Naprawdę zwyciężał. Wrogowie pierzcha- li przed jego straszliwymi ciosemi, czyniło się ja- koś dziwnie cicho i pustko, że z karabinem do sta- ku biegł dokola i przyzwoity wypatrywał, kogo- by jeszcze lubego życia pozabawił.

— Jeromosci! A to złodzieje wyłamują okien- nice do salonu! Jeromosci! Ratanuku!

Głos był jakby Magdy. Jakies pioski wiałły we drzwi, aż cały dom rozdygotał.

Objeździł się nieco przytomnie i dostrzegłszy pustą pokój i meble porzucone w dżim nicła- dzie, zdumował się i natychmiast wycelował w ciemnościach, nim pojął, co się z nim wybrało.

— Jezus Maria! Diabeł siedzi w tym karabi- nie i diabeł mnie ogęta!

Magda nie doczekałszy się odpowiedzi, a u- spokojona ciszą, odeszła z pod drzwi.

— Boże, bądź mi miłosierdziu! — bił się w pier- si i kajał. To zbrojockie narzędzie, gotowe poczci-

— Rada prosta: zrobić żniwa we wsiach opu- stoszonych, zwinąć w stogi, wymłócić do siewu, zorać i zasieć choćby po trochu. Niewiadomo, k'e- dy ludzie powrócą.

— Czy aby uradzimy? — zafasował się na- głe sołtyś.

— Tyle wsi spalonych i bezludnych! — Trzeba porzekać z tydzień. Myślę, że bar- dzo wielu ludzi tuła się po lasach i czeka, by trochę ta nawałnica przeszła. Niemalże też rozbie- gło się po dalszej okolicy. Dwory też mogłyby nam pomódz, cóż, kiedy tylko jedna panna z Mrc- zów powróciła.

— I siedzi we dworze, nie boi się? No, no! — dziłowali się obli.

— Może się pokazać, że i do drugich dworów powrócili dziećci. Pojadę jutro, przewiem się, zo- baczę i wstąpię do miasta. Czas leci a zniwa za pasem!

— Już w powiecie ani znaku po urzędach. Nawet kasę zabrali. Zostawili nas, niby te owce na pastwie wilków — narzekał sołtyś.

— Uciekli, tem lepiej: ustanowimy swoje urzędy. Nie bójcie się, damy sobie racę i bez tych zbrojockich opiekunów — upewniał ksiądz. — I nasze pieniądze wywieź!

— Najgorsze to, że wypuścili z kramiastu wszystkich złodzieiów.

— Będzie nam ciepło! Rozkwa się po wsieć, jak te wściekłe psy! To nie żarty! Nikt pewnie zżycia nie będzie. Trzeba nam zebrać obronę, ale z kijami to wystąpi!

— 88 —

— 89 —

wego człowieka przemienie na zbrodniarza. Ty stary osie, ty! — strzelał sam sobie z gniwem i wstydem. — Zachociewa ci się brykaci! Zapachniała ci wojenka! Czekajże, ujmę ja ci obroku, wy- pocię się, to ci to zaraz zmieknie rura! — strzo- wał i groził sobie. — I nie wódz nas na poku- szenie!

Obwinął pośpieszenie karabiny w jakas serwetę i, pomimo nocy, zaniosł do podziemi kościelnych i tam schował w jakiejś napół spróchniałej tru- minie.

Rano Magda podniosła larum, że złodzieje wdarli się na plebanię i w saloniku porozbijali me- ble, snąc szukając pieniędzy. Ukradli tylko szyel- kowa serwetę.

— Badałam, dobiłam się, a jęromosci spał jak zarządnicy! Musiało ich być dużo! Podłoga za- deptana i słychać było latania i wrzaski... Ale kto- rędy weszli?

Ksiądz się z nieczem nie zdradził, lecz, aby u- niknąć indygnacji, zaraz za maszy kazał zaprzęgać i pojedzał z kościelnym do miasta.

Pocent się dziwnie zmieszony, rozbity i nie- zmiernie zdenerwowany.

— Poganiaj! Nie żadni batal! Już nie mogę wytrzymać! — wołał zniecierpliwiony.

A dzień był i owszem bardzo cudy i nie na- zbyt kotacy, niebo jasne, rozświeconione i pełne, pasłego świergotu, jeno rozlazała się się dokola widok rozdzierał mu serce. Do miasta było z dzie-

— Moczarze! Kto im da radę! — myślał dzi- wnie ścisniętym sercem i wywołując się jak mógł naj- stróżniej. Strach w nim zadymiał, pomysłaj- trownie, że któryś z tych władców może tylko skinać, a natychmiast powłoka go pod szepcz pod jego stopami.

Przystanął w jakiejś bocznej uliczce, aby zla- pać nieco powietrza, oświadczył nim jakies zle- przecznia. I zasięgnąłwszy języka, że kilku znajo- mych członków komitetu wyjechało, postanowił natychmiast powracać do domu. Po drodze wstąpił jeszcze na probostwo, nikogo jednak nie zastał: księża poszli na zebranie, odbywające się właśnie w ratuszu. Natomiast ogromny kościół poklaskotny, srode nadwyrżony bombardowaniem, znalazł za- tłoczony zbiegami przerożonego rodzaju.

Na cmentarzu dymły ognie i rozkładały się wielkie chozowiska. U krąg ogrodzenia powiązane krowy ryczały przeciągle. Na wielkich wozach piętrzyły się całe góry pierzyn, worów, skryn i różnego dobra. Plakały dzieci, naszczekiwały psy, nie zbrakło i rozgadanych kur, zgola jakby na jakim jarmarku. Ludzie jeno byli jacyś dziwnie ci- si, twarze mieli umęczone, smutne i z oczów wy- zierała beznadziejna rozpacz. W klasztornych

— 89 —

— 92 —

PROF. JAN CHOROŚNICKI

PRZESZŁOŚĆ PODAJE RĘKĘ TERAZNIEJSZOŚCI

Obchodził dn. 28.2. urodziny Dr. Szymon Luty Kossobudzki. Potomek znanej i zasłużonej rodziny w dziejach Polski, jest również synem najwybitniejszej osobistości w pośród Kolonii Polskiej, a mianowicie dra Szymona Kossobudzkiego, którego zaszczytna działalność w Brazylii jest powszechnie znana przez swoich i przez obcych, tak że byłoby rzeczą zbyteczną wspominać jego zasługi, żyjące w całym blasku w naszej pamięci. Jeżeli ś.p. prof. Szymon Kossobudzki zwał za przeciwnie przekonania, był zawsze wiernym swym zasadom, od których nie zbył ani na włos przez cały swój, niestety zbyt krótki żywot, zyskując szacunek nawet u adwersarzy. Człowiek niezwykłej kultury, dawał się czasami ponieść zbyt żywemu temperamentowi, dzięki gorącej krwi płynącej w jego żyłach. Wszak w 16-tym stuleciu, w czasie Sejmu Elekcyjnego, jeden z Kossobudzki zabił w pojedynku księcia Sapiehy, gdy pojedynki w obrębie stolicy, w czasie elekcji były karane gardłem przez Sąd Kapturowy.

Dr. Szymon Luty Kossobudzki, urodzony dn. 28 lutego 1911 r. w Paranie, ma za sobą piękne tradycje i znamy go już jako młodego działacza społecznego, już to jako młodzianka o wysokich aspiracjach artystycznych a także jako wzorowego studenta Parańskiej Wszechnicy i wielkie nadzieje rokującego młodego lekarza.

W tym samym szpitalu ś.p. prof. Szymon Kossobudzki pracował nie tylko jako lekarz, lecz również jako obywatel i patriota, co stało się przyczyną ucieczki i schronienia się zagranicą.

S.p. Dr. Szymon Kossobudzki samowolnie wprowadził wpisywanie skorowidzów, zawieszonych nad łózkami chorych w



Dr. Szymon Luty Kossobudzki

Dziwnym zbiegiem okoliczności, dr. Luty pracuje w szpitalu Dzieciątka Jezus, pod kierownictwem słynnego chirurga profesora Radlińskiego.

Z listów, nadsyłanych przez młodego lekarza, bije entuzjazm i zachwyt nad stanem polskiej medycyny i przemożną chęć pozyskania jak największego zapasu wiedzy, by móc pracować po powrocie z największą korzyścią dla naszego społeczeństwa.

W tym samym szpitalu ś.p. prof. Szymon Kossobudzki pracował nie tylko jako lekarz, lecz również jako obywatel i patriota, co stało się przyczyną ucieczki i schronienia się zagranicą.

S.p. Dr. Szymon Kossobudzki samowolnie wprowadził wpisywanie skorowidzów, zawieszonych nad łózkami chorych w

połskim języku... na drukach rosyjskich. Poza tym mieszkanie dra Szymona Kossobudzkiego stało się centrum konspiracyjnym, gdyż Rosjanie nie przypuszczali, by spiskowcy osmielili się założyć swą główną kwaterę w budynku, znajdującym się pod ustawiczną kontrolą rosyjskiego rządu. W mieszkaniu ś.p. Szymona Kossobudzkiego odbywały się posiedzenia P.P.S. i C.Z.R. (Centralny Związek Rolników), Brał w tych posiedzeniach udział towarzysz Mieczysław, t. j. późniejszy Marszałek Józef Piłsudski, towarzysz Barnaba (generał Rozeń). Nie mogąc korzystać z hoteli, Marszałek i inni wybitni mężowie współczesnej Polski nocowali w gościnnym apartamentach ś.p. prof. Szymona Kossobudzkiego. Nieraz po rannym posiłku Marszałek opuszczał swe schronienie, unosząc jakiś rękopis dra Szymona, lubującego się zawsze w piórze, celem umieszczenia go w swym „Przedświcie”.

Czasami bywał i krucho. Raz — jak to opisywał p. Adam Bujno z Erechim — spiskowcy musieli się ratować ucieczką między trupy do kostnicy, gdzie dzięki zimnej krwi dra Szymona Kossobudzkiego, uniknęli niemiłego spotkania z żandarmami i agentami, odbywającymi rewizję w szpitalu.

Tak to młody lekarz parański pracuje dzisiaj w tym samym budynku, w którym ongiś jego ojciec nie tylko niósł ulgę cierpiącej ludzkości, lecz również pracował w miarę sił i zdolności dla sprawy polskiej. Dziś na szczęście minęła epoka spisków i bezpieczeństwa Rzplitej wymaga karności i pracy, by „wzwyż podciągnąć Polskę”. Młodemu solenizantowi życzymy, by spełnił nadzieje naszej kolonii i zapisał w swym życiu piękną kartę historii wychodźstwa polskiego w Brazylii. Wszystko, co uczynimy tutaj dla dobra parańskiego społeczeństwa, przydaje blasku krwi, która płynie w naszych żyłach. Nie mały to zaszczyt, też i wielki obowiązek.

OBRONA MORSKA

Zagranicą buduje się jeszcze jedną łódź podwodną „Sep”, a w stoczni wojennej w Gdyni kończy się przygotowania do budowy dwóch dużych kontrtorpedowców. Prace nad nimi rozpoczyna się za 3 lub 4 miesiące. Krajowe huty, fabryki i przedsiębiorstwa wykonują już poszczególne części tych kontrtorpedowców, jak płyty pancerne, uzbrojenie, kołty i turbiny. Położenie t. zw.

Rozbudowa Gdyni

P. A. T. Dzięki zbudowaniu elewatora zbożowego port gdyniński zwiększył znacznie swoje możliwości eksportowe. Już w r. ub. przeszło przez z Gdynię około 50.000 ton zboża. Rok bieżący zapowiada się jeszcze korzystniej. Obecnie nadchodzi wzdłuż portu ponad 100 wagonów zboża z różnych zakątków kraju. Zboże to składa się do komór elewatora, skąd po przesortowaniu i oczyszczeniu ładuje się je na statki. Najwięcej idzie przez Gdynię żyta. Eksport kieruje się głównie do Niemiec, następnie do Włoch, Belgii i Ameryki.

REFORMA ROLNA

P.A.T. Ogółem przymusowemu wykupowi podlegać będzie 58.000 ha. gruntów prywatnych, z czego największe obszary przypadają na województwa poznańskie (20.300 h.) i pomorskie (17.400). Równocześnie ogłoszono rozporządzenie o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1940. Plan ten obejmuje zarówno grunty państwowe jak prywatne. Z tych, podobnie jak w roku bieżącym największy obszar pod parcelację przypada na woj. poznańskie 23.000 i pomorskie 19.500 ha.

Tegoroczny plan po raz pierwszy włącza do parcelacji obszary na G. Śląsku, gdzie dotąd

Laureat państwowej nagrody muzycznej

PAT. Laureantem państwowej nagrody muzycznej został Stanisław Wiechowicz, zasłużony kompozytor, publicysta muzyczny pedagog, profesor konserwatorium w Poznaniu. Prof. Wiechowicz zdobył sobie głośno imię artysty, którego w tamtych stronach stanowią dość znaczny odsetek właścicieli. Nagroda wynosi 5.000 zł.

Handel zagraniczny Polski

W styczniu r. b. zamyka się dodatnim saldem w kwocie 16 milionów. Wywieziono 1 milion 747 tysięcy ton towarów wartości 114 milionów złotych, przywieziono zaś 282 tysiące ton za 98 milionów zł.

W porównaniu z grudniem 1938 r. zwiększył się wywóz węgla o 3,2 miliony zł. masła o 1,1 mil. zł. i szyn kolejowych o pół mil. zł. W przywozie zmniejszyły się transporty tytoniu, wełny owczej i maszyn elektrycznych.

W stosunku do stycznia 1938 r. wartość wywozu wzrosła o 22 mln. zaś przywóz zmalał o 5 mln. zł. (PAI)

„GRUZEIRO“ „SURPRESA“

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MLYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTRBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M.-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

Casa Londres casa das

GRAVATAS BONITAS

POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS

Rua 15 de Nov. nr. 936 tel. 909 KURYTYBA

P. R. Zdaje się nam, że najlepszym sposobem uczczenia pamięci dra Szymona Kossobudzkiego przez społeczeństwo polskie byłoby wmurowanie tablicy pamiątkowej zasłużonego działacza w szpitalu D. Jezus przy obecności jego synów, zwiększających swój zasób wiedzy zawodowej w zakładach, w których brzmi jeszcze echo czynów naszego nieodżałowanego Parańczyka.

— Broni po chłupkach nie brakuje — szepnął mu do ucha owczarek — Chłopaki namiętni. Kunili od żołdaków, albo namiętni po polkach i okopach.

— Tylko schować ja dobrze i nikomu nie wydać. Może być potrzebna w niejednej przegodzie. Najlepiej obwinąć w natłuszczone szmaty i zakopać w ziemię.

Pogadali jeszcze na wsiadaniem, namiętnie sobie termin zjazdu.

— Mądre to i poczciwe — myślał, patniąc za nimi.

Skręcali właśnie z podwórza na drogę, gdy naraz porwał się za nimi.

— Owczarek! Stójcie! — Wódz się zatrzymał. — Może który z was przytnie mi jaką strzelbinę — szepnął niesmiało i dźwięnie prosząco. Sam zostalem na pogorzelu, mogą mnie napasać — i czenie będą się bronili, brawiarzeni!

Obiecali solennie — i jeszcze tegoż samego dnia, o zmierzchu, chłopak Owczarek przywiózł mu dwa karabiny kawaleryjskie oraz paręset nabojów.

Proboszcz schował je do stajni i z pokojni się nie ruszył na krok, a dopiero po kolacji, kiedy gospodarz poszedł spać, pozapuszczawszy rolety, wyjął karabiny.

Wstrząsnął nim nagłe jakieś błyskawice wspomnień. Uśmiech przedziwnego rozradowania rozkwił na jego twarzy. Zadygotał w sztyku i w

skroniach zabito młotami, kiedy się dotknął zimnej, błyszczącej stali. Palący żar lał mu serce. Cudnie w nim powstało i oślepiając oczy, powiodło się w cudny kraj dawno zapomnianej przeszłości. Ileż to lat temu? Zapadł w jakieś głębiny i powiatował inny, zgola przemieniony: tamten, który przed laty uciekał z konwiktu pijarskiego w Wieluniu do powiatu, do partii Taczanowskiego. Radość w nim śpiewała i święte wruszenie, jak wtedy, może w taką samą noc letnią, może w taką samą dzwoniącą ciszę i prawie w takiej samej celi. Zasmuczył mu naraz jakieś bory i nad głową świeciły blade gwiazdy. Dogasają ogniska, towarzysze, pokręcani w kurtki, śoła, las szemrze...

„Hej, orły młode! Orły! Na bój! Na bój! Zdał się walczyć w sztyku świat.”

Pozamykał automatycznie okiennice i drzwi. Świece postawił na bibliotece, meble odsunął pod ścianę, sutannę zrzucił i ująwszy karabin, stanął sprężony.

Szeroki zwarte, bagnetny nasadzone, ramię przy ramieniu; czuje oddech towarzyszy.

— Raz, dwa! Raz, dwa! Na ramię broń! Krok podwójny! Marsz! — komenderował sam sobie i zdążył mu się, jako rusza z szeregiem, sprężony i baczny, że trąbki gdzieś zagrały do ataku, bębny złowrogo warkoczą, strzały zaczynają gruchotać i świstać kule.

Mróz go przejął, dytot trzęsie, serce dzwoni nie rozzerwie piersi, ale zarazem owłada nim jakiś

Zwłoki i wszelki lamentując ra grzechach swoich domów. Na ulicach i placach walczyli się reszki szpary, aśchówk, węgeli i przepalonych desek. A tu i owdzie czwartym się w szkodliwych fabrycznych kołach, niby jętkowite gniewy sosen obrzędnym z galgani. A przytem te zalosne reszki miasta były przepalone wojskami. Wszędzie pałował nieopisany tok i wtrawny, anizyastycznie szwargoty przepiełniali powietrze. Na każdym kroku stwały armaty, wozy, konie i nasadzone kołzy karabinów. Pod domami rokładali się na odgoczynek żołnierze, otoczeni chmarami natrętnego żywostwa. Przy studni na środku rynku, pod anemicznymi kieszonkami oprawiano świnię i woły, pozawieszane u gwałzi. Opodal dymyły kuchnie poboczdowe i rozśowywały się nadziejące miasto. W pewnej oddali, na szosie, przerywanej gruniazę słychać było gruchoty bębnowe, uroczyście gruniazę trąby, przenikliwa grania fletów i ciężkie bicie tyrańcy maszerujących nóg. To nowe oddziały ciągnęły od zachodu.

W naroznej cukierni, wychodzącej na rynek i jakimś tralem ocalałej, aż huczało od rozmówbereków szabel i ostróg. Na werandzie, ogrodzonej zielonymi płokiem przywędłych bluszczów, siedziało kilkunastu oficerów. Żydowski tłum trzymał ich jakby w oblężeniu i, nie bacząc na częste razy kolb i butów żołnierskich, napierał coraz natęrczywiej.

Ksiądz, znalazłszy jakiś wolny kącik w ciu

sięć wiorst i wszystkie wieś, leżące nad drogą, okazywały się spalone i rozbite, zaś pola wyglądały jakby po najstraszliwszym gradzie. Z niektórych pokopów jeszcze wydobywały się strugi dymu. Wokół, przerywane pola i żółtawe sosen piachami, podobne się zdawały powypuranym biszkom i wnętrzościom. A jeśli dojrzał jaką niespaloną chałupę, to napełniała zerwany dach, wyłonegą obna i przetrącony kulami komin. Wojnę znać było na każdym kroku. Miejscami z przydrożnych krzaków lub rumowisk wyzierały jakieś upiorne twarze. Na pogorzelskich łazili jacyś lupieżnie wynędziali, z twarzami widm i obłąkanymi oczkami. W jednej wsi, wyciągniętej wzdłuż drogi, a doszczętnie rozbitej granatami, siedziała gromada ludzi, zapatrzona tępo gdzieś przed siebie. Nie odpowiedzieli nawet na „pochwałony”.

Siedzieli martwi, głusi, ślepi, jakby na grobie swoich prac i swego żywota.

Psy wyły po rumowiskach. Tu i owdzie króczy najspokojniej pasły się w potratowanych zbożach i drób domłociał powalone jęczmiona. Na rozstajach, pod figurami, zócieli się szereg świerzy mogił żołnierskich.

Rozpacz niemyimi ustami pusłki wyla z każdej go miejsza.

Nie lepiej przedstawiało się miasto. Przewalaly się przez nie walczące armie, były huragany armat, niszczyły rabunki i pożogi, że leżało w polowie w gruzach. Ocalał tylko rynek i kilka bocznych ulic.

— 86 —

— 91 —

— 78 —

— 06 —

W HISZPANII ustał przelew krwi bratniej

Marszałek Petain -ambasadorem Francji
Po uznaniu rządu w Burgos, Francja zrobiła znakomite pociegnięcia, mianując ambasadorem marszałka Petain, który był profesorem wojskowym gen. Franco. Italii i Niemcom, bardzo to nie w nos owo miszowanie. Franco podziękował Mussoliniemu za dotychczasową pomoc a równocześnie poprosił o wycofanie oddziałów włoskich z ziemi hiszpańskiej.

Ważą się losy Madrytu
Na froncie Madrytu niema zgola działań wojennych. Franco skupia siły, i gdyby Madryt się nie poddał, zamierza rzucić tu w bój trzy ćwierci miliona żołnierzy oraz kilkadziesiąt samolotów. Madryt sam zapowiada obronę do ostateczności. Po ustąpieniu prez. Azani, przywódca lewicowy Negrin zamierza ogłosić się dyktatorem.

Nowy rząd w Hiszpanii republikańskiej
W Madrycie upadł ostatniej soboty rząd, na czele którego stał Juan Negrin, a na jego miejsce powstała „Najwyższa Rada Obrony“. Zmiana nastąpiła dla usunięcia od władzy żywiołów komunistycznych, które znajdowały się w rządzie. Negrin, Vayo i inni ministrowie dawnego rządu uciekli samolotami do Francji.

Zmianę rządu przeprowadził pułk. Sigismundo Casado, a na czele rady obrony stanął, jako jej prezes, męzny obrońca Madrytu generał Miaja.

Rada obrony wydała odezwę do obydwu części powaśnionej Hiszpanii, że dąży do zawarcia honorowego pokoju oraz zapewnienia krajowi samodzielnosci i jednosci, a narodowi swobód republikańskich i pełnej wolności. Jeśli gen. Franco nie odrzuci wyciągniętej ręki nowego rządu w Madrycie i zgodzi się na układy — w Hiszpanii przestanie lać się krew i nastanie pokój.

Polska a Hiszpania
PAT. Polskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło dn. 18.2, że rząd polski uznał rząd narodowy w Hiszpanii. Polska, wierna swej tradycyjnej przyjaźni dla narodu hiszpańskiego, zachowała zawsze w stosunku do obu

walczących stron, stanowisko zupełnej neutralności. Oczywiście, trwanie wojny domowej na półwyspie Iberyjskim nie mogło być jednak dla Polski obojętne. Wojna ta bowiem utrzymywała na terenie kontynentu europejskiego ognisko zapalne, które groziło niebezpieczeństwem rozszerzenia pola zbrojnych starć również i poza granice półwyspu. Ocena położenia obu walczących stron nie pozostawiała już od dłuższego czasu miejsca na wątpliwości co do ostatecznego wy-

NA DALEKIM WSCHODZIE

Najazd powietrzny na Hong-Kong
Japończycy rzucili z kołosem lutego bomby na miasto Hong-Kong, posiadłość angielską w Chinach. Przeprosili za to Londyn i zgodzili się wypłacić, tytułem odszkodowania, kwotę 20 tysięcy dolarów.

Zbrojownia japońska wyleciała w powietrze
Na przedmieściu Osaka w Japonii wyleciała w powietrze zbrojownia wojskowa, w której fabry-

kowano pociski i bomby. Skutki wybuchu były straszne. 300 domów w okolicy padło w gruzy, kilkuset ludzi zniknęło bez śladu w płomieniach. Szkody są milionowe.

Zajścia graniczne
Na granicy Mandżukuo i Syberii doszło znowu do starcia między oddziałem japońskim i rosyjskim. Zginęło 11 żołnierzy bolszewickich, Japończycy nie mieli strat.

Zbliżenie między Anglią i Polską

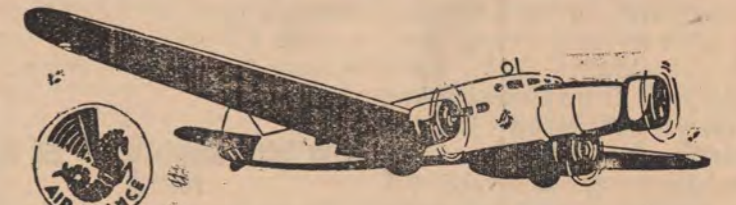
PAT. Warszawskie koła polityczne i prasa z zadowoleniem stwierdzają znaczne ożywienie się stosunków między Polską a Anglią, czego wyrazem stało się przede wszystkim zaproszenie min. Becka do Londynu. Tą samą wiadomością zamieszczaają dzienniki londyńskie wyznaczając przypuszczalny termin wizyty polskiego ministra na koniec marca i podnoszą, że łączy się ona z zainteresowaniem rządu brytyjskiego środkową i wschodnią Europą. Prasa angielska przypomina przytem, że p. Beck odbył niedawno rozmowę z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, widział min. von Ribbentropa w Warszawie, oraz podejmował włoskiego ministra spr. zagr. Ciano.

Jest tedy rzeczą oczywistą, że wymiana poglądów z Chamberlainem i Halifaxem będzie z korzyścią dla obu stron.

Wśród innych oznak wspomnianego ożywienia stosunków zapowiadają przybycie do Warszawy podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego Hudsona, któremu w podróży towarzyszyć będą: szef sekcji ekonomicznej Foreign Office Ashton Gwatkin, oraz dyrektor departamentu ogólnego Min. Handlu Zagranicznego, Quintin Hill. Na 1 marca liczą się z wizytą w Warszawie gen. Osborne, b. szefa angielskiej służby wywiadowczej.

Zacieśniają się również kontakty i na innych polach. Niedawno Warszawa gościła w swych murach wystawę malarzy angielskich, bawi w Polsce lord Derwent, członek Royal Society of Arts, jeden z prezesów tow. angielsko-polskiego w Londynie. Odczyty jego o malarzach angielskich, zgromadził kwiat umysłowy Warszawy. Przewodniczył odczytowi wiceprez. Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą, dr. Bronisław Helczyński. Dużo rozważań prasa poświęca bliskiemu nawiązaniu bezpośredniej komunikacji lotniczej Warszawa-Londyn, podnosząc jej szybkość i dogodność: czas przelotu przewidziany jest na 6 godzin, z trze-

listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku południa aż do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku północy aż do Natalu, Afryki, Europy, Północy Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.



Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450
KURYTYBA

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁD.

AMORTYZACJE W LUTYM 1939

Dnia 28 lutego 1939 zostały wylosowane kombinacje:

RIU IEO XRN OMR TVA JUU

Posiadacze powyższych tytułów otrzymają natychmiast zamortyzowany swój kapitał, do jakiego mają prawo — i w tym celu zechcą się zgłosić do biura kompanii przy ul. Barão do Rio Branco nr. 99 w Kurytybie

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

ma 15-minutowymi lądowaniami w Gdyni, Kopenhadze i Amsterdamzie.

Angielską literaturę polityczną w Polsce wzbogaci wkrótce obszernie dzieło o Marsz. Piłsudskim, napisane przez prof. Raddawaya, znanego współczesnej historii Polski, członka redakcji „History of Poland“ — dzieła wydane przez uniwersytet w Cambridge. Warto jeszcze zaznaczyć, że tegoroczną nagrodę Pen-Clubu Polski w kwocie 1.000 zł. za przekłady z obcych języków otrzymała znana tłumaczka dzieł literatury angielskiej, p. Maria Godlewska.

Min. Beck jedzie do Londynu

Szef rządu angielskiego Neville Chamberlain oświadczył w izbie gmin, że na zaproszenie rządu przybędzie wkrótce do Londynu minister spraw zagran. Replite p. Józef Beck. Przedmiotem wizyty jest wymiana zdań na temat, w których Anglia i Polska są wspólnie zainteresowane.

Z Warszawy donoszą, że minister rumuński Gafencu prosi, aby min. Beck zechciał w Londynie przedstawić również rumuński punkt widzenia na sprawę żydowską. Wogóle, sprawa ma być jednym z głównych punktów narad w Londynie. Jak wiadomo, Polska domaga się, aby żydom dać ludzką możliwość wyemigracji w większej liczbie z krajów środkowej Europy przez przydzielenie im terenów osadniczych również poza Palestyną.

MAHATMA GANDHI znów głoduje

Znany przywódca hinduski w Indiach brytyjskich podjął znów głodowanie, ponieważ władze prowincji Rajkot nie zgodziły się na reformy społeczne, które świę-

to bliwemu mężowi leżą na sercu. Lekarze wyrażają obawę, że tym razem organizm Gandhiego nie wytrzyma ciężkiej próby.

NIEPOKOJE STUDENCKIE

Manifestacje studenckie w Gdańsku, ognisko niepokoju w stoż zamknięta, na żądanie władz warszawskich. Sprawę wziął w swe ręce rząd warszawski i toczą się układy z senatem gdańskim

Podatek Federalny

1-sza Kolektoria Federalna w Kurytybie podaje do wiadomości kupców i przemysłowców, że podatek „imposto de registro“ (licencja) można wpłacać bez

grzywny, wynoszącej 20 proc. — do dnia 20-go marca.

CHŁOPIEC

Potrzebny do nauki zecerzkiej. Zgłoszenie w redakcji Gazety Polskiej.

Rio das Cobras

(Jagoda)



JĘCZMIEN BROWARNIANY P. HAMERSKIEGO

Nowa i największa Kolonia w Paranie
położona w okolicy bardzo dużej przyszłości na prawym brzegu rzeki Iguaçu blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguaçu. Niebawymy nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy pługiem. Cena ziemi obecnie mierzonego drugiego bloku 120\$000 za alkie. Warto zamawiać zaraz bo będzie drożej.

Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii **Rio das Cobras (Jagoda)** (municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras. PROSPEKT ILUSTROWANY wysyłamy na żądanie. Adres dla listów:

CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.
Caixa postal 222, Curitiba — Parana

Uprowadzamy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tem bardziej na kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

UWAGA: Wystrzegać się „fazendeirów“, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

Registra sob n. 1 no Registro Imobiliario de Gpuava, de acordo com o decreto-lei n. 53 de 10-12-937, art. 10.



Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je.
Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

we wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora“ w Joinville

Astma, Bronchit, Wyrzuty, Reumatyzm, Leczenie własną metodą

DR. LUIZ SCHIRMAN

Klinika ogólna — choroby — operacje
Choroby kobiece. — Wzrosty i hemoroidy bez operacji. Drogi moczowe. — Radykalne leczenie rzeżączki i jej komplikacji.
Usuwanie owłosienia z twarzy sposobem elektrycznym
Konsultorium: Edificio Tacla, plac Generoso Marques nr. 20. Telefon 1-9-9-4. Sala 3 i 4 na 2-gim piętrze. O 15 do 17 i od 19—20 godz.
Mieszkanie: ul. 24 de Maio nr. 80. — Wyjazdy poza Kurytybę

Naturalizacje

Adwokaci: DR. FLAVIO FONTANA
i DR. LAURO SCHLEDER

Podjęmą się szybkiego przeprowadzenia jakiegokolwiek sprawy w tym zakresie

KURYTYBA, Rua 15 de Novembro nr. 225

od 9 do 11 i od 14 do 16

Skruszony grzesznik czyli Rumunia wobec Polski

Ledwie wyjechał z Polski min. Ciano, już zawitał do Warszawy rumuński minister spraw zagran. Gafencu dla odbycia narad z ministrem Beckiem. Towarzyszy mu poseł polski w Bukareszcie.

Rumunia czuje się w ostatnich czasach opuszczoną, a stało się to bezpośrednio po odmowie, gdy nie przystała na przyłączenie Rumunii do Węgier. Straciła dwóch przyjaciół, Węgry i Polskę, a nadomiar złego ujrzała się zagrożoną przez bliźszych i dalszych sąsiadów. Bułgaria do-

maga się zwrotu Dobruży, kraju nad ujściem Dunaju do morza Czarnego, odebranego jej przed wielką wojną. Węgry wolały o Siedmiogród, gdzie mieszka dużo Węgrów. Rzesza Niemiecka roi plany o Ukrainie, co zagraża północnym częściom Rumunii. Italia popiera Węgry i Bułgarię.

W takiej obieży Bukareszt zwraca się do Polski. Czy nie mieliśmy racji, twierząc, że Warszawa staje się jedną ze stolic polityki europejskiej?

O uczelniach uniwersyteckich

PAT. Przed paroma dniami senator prof. Bartel, bardzo ostro wystąpił w senackiej komisji przeciwko nadmiernemu rozpolitykowaniu młodzieży akademickiej, widząc w tym jedną z przyczyn obniżenia ogólnego jej poziomu i paraliżowania normalnej pracy na wyższych. Omawiając stopień przygotowania do studiów wyższych, domagał się gruntownego reformowania studiów w szkołach. Temat podjął w Sejmie p. Minister WR. i OP. prof. Świętosławski, podczas dyskusji nad budżetem swego resortu. Zdaniem ministra, liczba studentów zakłó-

cających spokój na uczelniach jest stosunkowo niewielka. Są to nieliczne grupy, złożone przeważnie ze skrajnych nacjonalistów. Ideologie zagraniczne nie zdobyły sobie poważniejszych wpływów na polskich wyższych uczelniach. W roku ub., za wyjątkiem Lwowa, wszędzie dało się zauważyć znaczne uspokojenie. Minister stwierdził ponadto, że cała ucząca się młodzież, bez względu na sympatie polityczne, jest jednomyślna, gdy chodzi o obronę państwa i gotowa jest do najwyższych poświęceń dla ojczyzny.